

Kraków, 10 października 2024

Dr hab. Olga Katafiasz
Wydział Reżyserii i Dramaturgii
Akademia Sztuk Teatralnych
im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr Łukasza Chotkowskiego

p.t. „*Strachu Nie Ma* – analiza spektaklu dokumentalnego”

Pan mgr Łukasz Chotkowski jest jednym z najbardziej wyrazistych twórców teatralnych średniego pokolenia, a jego kolejne projekty przyciągają uwagę nie tylko krytyki teatralnej, ale również szerokiej widowni. Ta artystyczna droga wydaje mi się tym ciekawsza, że Artysta łączy kompetencje dramaturgiczne z reżyserskimi od początku swojej pracy w teatrze. Jedną z pierwszych realizacji – „O zwierzętach” (2008) – otrzymała nagrodę za debiut reżyserski na Festiwalu Prapremier w Bydgoszczy. Rok później Twórca otrzymał (wraz z Pawłem Łysakiem) nagrodę za adaptację „Sprawy Dantona” Stanisławy Przybyszewskiej na XXXIV Opolskich Konfrontacjach Teatralnych.

Pan mgr Chotkowski jako dramaturg adaptuje teksty bardzo różne: od antycznych (na przykład Ajschylosa, Eurypidesa), przez dramaty elżbietańskie („Hamlet” czy „Burza” Szekspira), po klasykę polską – tu wymienić należy przede wszystkim „Dziady”. Innym nurtem poszukiwań twórczych wydaje się adaptowanie scenariuszy filmowych – bodaj najbardziej uznanym dokonaniem Doktoranta były dramaturgia i scenariusz sceniczny do spektaklu „Pod presją”, wyreżyserowanego w Teatrze Śląskim przez Maję Kleczewską. W Teatrze Powszechnym w Warszawie, również wspólnie z Mają Kleczewską, Pan mgr Łukasz Chotkowski zrealizował

spektakl „Twarzą w twarz” – niezwykle oryginalną transpozycję filmu Ingmara Bergmana. Poza scenariuszem tytułowego dzieła szwedzkiego reżysera, w scenariuszu scenicznym pomieszczono również fragmenty z innych jego filmów: „Sonaty jesiennej”, „Szeptów i krzyków”, „Sarabandy” i „Milczenia”. Uważam ten spektakl za jedną z najciekawszych prób adaptowania kina dla teatru, jakich dokonano w polskim teatrze w ciągu ostatnich dwudziestu lat.

Bardzo ciekawa wydaje mi się forma „scenariusza scenicznego”, jaką uprawia Pan mgr Chotkowski. Ów scenariusz sceniczny można czytać jako adaptację, która posiada bardzo wyraźny autorski charakter a jednocześnie pozostaje utworem, który powstał na użytek konkretnej realizacji, tworzonej wspólnie z reżyserem czy reżyserką.

Pan mgr Łukasz Chotkowski rozpoczął pracę w teatrze w 2006 roku; od tego czasu współtworzył – jako autor adaptacji lub dramaturg – ponad trzydzieści spektakli, wyreżyserował dziesięć przedstawień. Jest autorem sztuki teatralnej „Niestąd”, powieści „Męskość”, esejów; przeprowadził również rozmowy w Elfriede Jelinek.

Przedstawione w postępowaniu dzieło artystyczne „Strachu Nie Ma” to, jak to określa sam Autor, spektakl dokumentalny; jego prapremiera odbyła się najpierw w Academy of Fine Arts w Kalkucie (12 listopada 2016), premiera – w Teatrze Powszechnym w Warszawie (15 grudnia 2016). Widziałam spektakl dwukrotnie: w Warszawie oraz na dostarczonym w dokumentacji postępowania nagraniu. Moja ocena spektaklu nie wynika zatem jedynie z wniosków czy spostrzeżeń z zapisu, ale również z obserwacji reakcji publiczności Teatru Powszechnego. Przedstawienie było drugą częścią projektu „Kobiety Wykluczone”, pierwszą był „Nikt nie byłby mną lepiej. Koncert”, również w reżyserii Pana mgra Łukasza Chotkowskiego.

Tym, co w pierwszej kolejności wydaje mi się szczególnie cenne w spektaklu Pana mgra Łukasza Chotkowskiego, jest sięgnięcie po ważny temat: sytuacji wdów we współczesnych Indiach. „Czy Twoim przeznaczeniem było urodzić się tutaj?” – to

pytanie wybrzmiewa nie tylko na początku spektaklu, bo w świadomości widza powraca w kolejnych jego odsłonach. Miejsce urodzenia jako determinanta ludzkiego losu – to nie zaskakuje. Może jednak zaskoczyć, że również dzisiaj w Indiach wdowy, niegdyś palone żywcem na stosie pogrzebowym wraz ze zwłokami męża (przy czym rytuał ten nie zawsze odbywał się za zgodą kobiety), zostają pozbawione środków do życia, skazane na tułaczkę i upokorzenia.

Reżyser wraz z Magdą Fertacz, która opracowała tekst, oparli scenariusz na wywiadach z „wdowami z Vrindavan”. W materiałach promocyjnych Teatru widnieje zapis:

„twórczynie i twórcy: wg słowa mówionego: Pushpa Kal, Sumitra Dasi, Renuwala Dasi, Mala Paswan, Renu Dasi, Vrinda Dasi, Kamala Barman, Sanitri Sakkar, Basana Karmakar, Lolita Mandal, Promila Dasi, Madhu Mala Dasi, Kulu Biswas, Mari Dasi, Pushpa Kar, Minati Dasi, Alaka Dasi, Kalpana Dasi, Sipra Chakzaboty”, a następnie wymienieni są reżyser, dramaturżka etc. Decyzja o ujawnieniu nazwisk kobiet, z którymi rozmawiał reżyser, i uczynienia z nich współtwórczyń spektaklu przywraca im podmiotowość. Owszem, w niewielkim stopniu, niemającym może istotnego wpływu na ich codzienność, ale gest ten wydał mi się znaczący.

Podstawowym zabiegiem, jaki w konstruowaniu niedługiego przedstawienia zastosował reżyser, jest zderzenie faktów z naszym wyobrażeniem o Indiach jako kraju, w którym duchowość determinuje codzienność. Pan mgr Łukasz Chotkowski operuje kliszami kulturowymi, by uwydatnić niemożność zrozumienia pewnych kontekstów czy rangi obyczajów. Tym bardziej zatem ważki okazuje się gest podjęcia tej opowieści. „Artysta wciąż poszukuje języka na oswojenie nieoswajalnego. Sztuka wciąż stara się wyprzedzić rzeczywistość. To powinność Sztuki. Próbować.” – pisał przy okazji premiery „Twarzą w twarz” Pan mgr Chotkowski. Wydaje się, że w przypadku „Strachu Nie Ma” owa próba ma służyć nie tylko „oswojeniu nieoswojonego”, ale również kwestii dużo prostszej a przy tym niezbędnej: pokazaniu, że to, co wydaje się dawno zapomnianym i potępionym rytuałem, wciąż wywiera wpływ na los kobiet w Indiach.

„Strachu Nie Ma” można czytać jako spektakl dokumentalny, można też widzieć w nim manifest. Historie opowiadane w spektaklu, niekiedy przerażające, wybrzmiewają prosto i przejmująco. Wydają się – mimo odmienności doświadczeń polskich kobiet – w pewien sposób uniwersalne. W 2016 roku wielu widzów widziało w tym projekcie odwołania do sytuacji w naszym kraju.

Rozprawa doktorska, jaką przedstawił w postępowaniu Pan mgr Łukasz Chotkowski składa się ze Wstępu, trzech rozdziałów („Teatr dokumentalny. Zarys”; „Indie. Sytuacja społeczna, polityczna wdów. Konteksty”; „Praca nad spektaklem Strachu Nie Ma. Konteksty”) oraz Zakończenia. Jako motto swojego wywodu Autor przytacza słowa Wandy Dynowskiej: „W dialogu międzykulturowym ważne jest, aby słuchać z otwartym sercem i umysłem, nie tylko mówić” (s. 3). Wydaje się, że myśl ta przyświeca nie tylko rozprawie, ale również pracy teatralnej Pana mgra Chotkowskiego.

W rozdziale pierwszym Autor pokrótce omawia nie tyle historię, co własną koncepcję teatru dokumentalnego. Odwołuje się przy tym do Erwina Piscatora, który stwierdzał: „Teatr dokumentalny nie jest jedynie reprodukcją rzeczywistości, ale jej interpretacją, ujawniającą ukrytą prawdę” (s. 5). Pan mgr Łukasz Chotkowski pisze wprost o swoim pojmowaniu sztuki teatru: „może wyzwolić empatię, zrozumienie i zaangażowanie w palące problemy otaczającego świata” (s. 6). Przyznam, że ta deklaracja budzi mój szacunek. W rozdziale pierwszym Autor omawia jedno z wybitnych dzieł teatru dokumentalnego – „Dochodzenie” Petera Weissa, które „utorowało drogę do kolejnych eksperymentów w teatrze” (s. 8). Innym, zasygnalizowanym zaledwie, przykładem jest „Hate Radio” Milo Raua, ale to „Dochodzenie” pozostaje głównym obszarem zainteresowań Autora, przytaczającego recenzje z polskiej premiery w reżyserii Erwina Axera (1966). Myślę, że w tym kontekście ciekawym mogłoby okazać się również inny spektakl, tym razem telewizyjny (lub film, bo dzieło zrealizowano w dwóch wersjach) – „Epilog norymberski” według scenariusza i w reżyserii Jerzego Antczaka (1969).

W rozdziale drugim Autor przybliży sytuację wdów w Indiach. „W Indiach wdowieństwo jest często uważane za stan śmierci społecznej. Kobiety są wykluczane z pełnego uczestnictwa w społeczeństwie” (s. 11) – Pan mgr Chotkowski już na początku tej części przytacza słowa aktywistki i intelektualistki Kamali Bhasin. Za ten stan rzeczy odpowiada nie tylko tradycja, ale również obecne władze. Ciekawe są uwagi o współczesnej literaturze, między innymi o powieściach Arundhati Roy – „Bóg rzeczy małych” i „Ministerstwo niezrównanego szczęścia”. Przyznam, że ta część rozprawy wydaje mi się szczególnie interesująca i w istotny sposób buduje kontekst dla spektaklu „Strachu Nie Ma”. Uwagi o współczesnej narracji, łączącej dokument z fikcją, wybrzmiewają podczas oglądania przedstawienia, w którym dochodzi do zderzenia języków: świadectw ofiar i teatralnej oprawy, ale też do zderzenia prawdy kobiet, które doświadczyły cierpienia i prawdy aktorek, które je reprezentują.

W rozdziale trzecim Autor opisuje pracę nad spektaklem, która trwała dwa lata. Próby odbywały się w Indiach – tak, by aktorki, Karolina Adamczyk, Aleksandra Bożek i Magdalena Koleśnik „dotknęły tego kraju, by doświadczyły namacalnie tego, co będą reprezentowały na scenie” (s. 29). Pan mgr Łukasz Chotkowski pisze o wspólnotowości procesu, wynikającym również z warunków, w jakich się odbywał.

Wartością tej części rozprawy są przytaczane opowieści bohaterek spektaklu. Fragmenty te pozwalają dostrzec różnice kulturowe a jednocześnie uświadamiają rolę teatru dokumentalnego jako medium, które pewne zjawiska może uczynić bliższymi, pozbawić je kulturowej obcości. „Spektakl został odczytany jako spektakl polityczny” (s. 35) – pisze Autor o premierze w Kalkucie. „W trakcie spektaklu część kobiet na widowni wstała i głośno wykrzykiwała wolnościowe teksty, co zostało uznane przez inną część widowni jako element spektaklu (s. 35).

W tej części rozprawy kluczowe wydaje mi się stwierdzenie Pana mgra Łukasza Chotkowskiego: „W procesie powstawania spektaklu najbardziej zależało mi, by

wdowy mówiły w swoim imieniu, bez żadnych ozdobników, by uzyskały podmiotowość. By teatr uczynił je kobietami widzialnymi” (s. 39). W tym przypadku to się udało: bohaterki widziały rejestrację przedstawienia i „przyjęły go z radością i dumą” (s. 57).

Interesujący jest opis reakcji publiczności – w Kalkucie i w Warszawie. Okazuje się bowiem, że były one podobne. W tym fragmencie wywodu Autor odwołuje się do tez Richarda Schechnera o performansie i wspólnotowości jego doświadczania. Doceniam cele, jakie wyznaczył sobie w tej pracy Pan mgr Łukasz Chotkowski: stworzenia spektaklu komunikatywnego, który byłby zrozumiały dla szerokiej publiczności, a jednocześnie dzieła, które działałoby afektywnie.

Przedstawione w postępowaniu o uzyskanie stopnia doktora dzieło artystyczne oraz rozprawa doktorska, jak również dorobek artystyczny Pana mgra Łukasza Chotkowskiego stanowią znaczny wkład w dziedzinę sztuki, dyscyplinę sztuki filmowe i teatralne. Docenić należy oryginalność przedstawionego w postępowaniu dzieła, ale również inne osiągnięcia Doktoranta, który od lat konsekwentnie rozwija swoje twórcze kompetencje i obszary zainteresowań.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska Pana mgra Łukasza Chotkowskiego spełnia wymogi stawiane osobie kandydującej do uzyskania tytułu doktora sztuki w dziedzinie artystycznej sztuk teatralnych i filmowych i wnioskuję o dopuszczenie do kolejnego etapu postępowania.

dr hab. Olga Katafiasz